



# Przeszłość i Pamięć

---

---

## Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

---

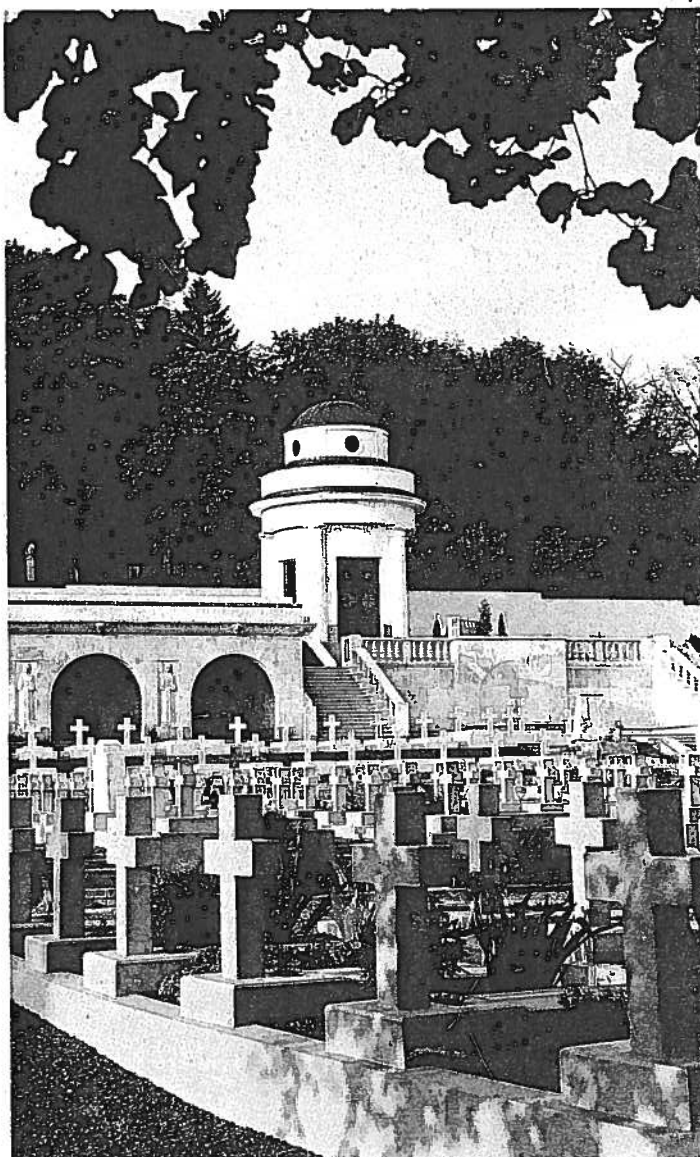
---

Numer 1/2 (18/19) 2001

Styczeń – Czerwiec

### W NUMERZE:

- RADA OCHRONY  
PAMIĘCI WALK  
I MĘCZEŃSTWA  
W NOWYM SKŁADZIE
- O CHRZEŚCIJAŃSKICH  
ASPEKTACH CZCI  
SZCZĄTKÓW  
NASZYCH ZMARŁYCH
- BUDOWA  
CMENTARZY  
ŻOŁNIERZY  
ARMII POLSKIEJ  
NA WSCHODZIE  
GEN. W. ANDERSA
- ARSENAŁ  
WARSZAWSKI
- GÓRA BEKIESZOWA  
W WILNIE



*Cmentarz Orłowski, maj 2001 r.*



# ŚLADAMI WIĘZNIÓW KL STUTTHOF EWAKUOWANYCH NA DUŃSKĄ WYSPĘ MÖN

Wyspę Rugię odwiedziłam w styczniu 1985 r. razem z b. więźniem KL Stutthof, Alojzym Klonkowskim. Z autopsji mogliśmy poznać miejsca związane z transportem więźniów z KL Stutthof: Sassnitz, Bergen, Lauterbach, Putbus. Wiele lat później, w październiku 1998 r., dzięki zaproszeniu duńskiego oddziału międzynarodowej organizacji członków ruchu oporu w Danii (F.I.R.) przebywałam na duńskiej wyspie Mön, na której znajdowały się dalsze ślady tej grupy więźniów Stutthofu. Kierując się informacjami zawartymi w relacjach i wspomnieniach ocalałych, byłam kolejno w Klintholm, Stege, Magleby i Kopenhadze.

Klintholm to miejscowość na południowym brzegu wyspy Mön, z małym portem rybackim. To tutaj 5 maja 1945 r. wpłynęła jedna z barek z więźniami, ewakuowanymi z KL Stutthof 25 kwietnia 1945 r.

Z pozostałych przy życiu 4 508 więźniów obozu, oczekujących wiosną 1945 r. wyzwolenia, nikt nie przypuszczał, że SS-mani zorganizują jeszcze jedną akcję ewakuacyjną. Jedyną drogą, jaka wówczas pozostawała, to droga morską. O ewakuacji więźniowie zostali powiadomieni 24 kwietnia 1945 r. Tym razem, w przeciwieństwie do wymarszu styczniowego, obóz mieli opuścić wszyscy – mężczyźni, kobiety, dzieci i niemowlęta, bez względu na stan zdrowia.

25 kwietnia, dwa tygodnie przed końcem II wojny światowej, zarządzający obozem SS-Hauptsturmführer Paul Ehle (zastępujący komendanta Paula Wernera Hoppe), działając w porozumieniu z Fritzem Katzmanem – wyższym dowódcą SS i policji w okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie, zdążył jeszcze wyprowadzić z obozu dwie kolumny więźniów. W tym dniu Stutthof opuściło ok. 3 300 osób; dwa dni później, 27 kwietnia – ok. 1 060 ludzi. Większość z nich to chorzy na tyfus plamisty, gruźlicę, krwawą biegunkę i inne ciężkie schorzenia, przebywający dotąd w rewirze obozowym.

Więźniowie ci zostali doprowadzeni pieszo lub przewiezieni kolejką wąskotorową do przystani w Mikoszewie, gdzie skupiono ich na pobliskiej polanie w oczekiwaniu na dalszy transport.

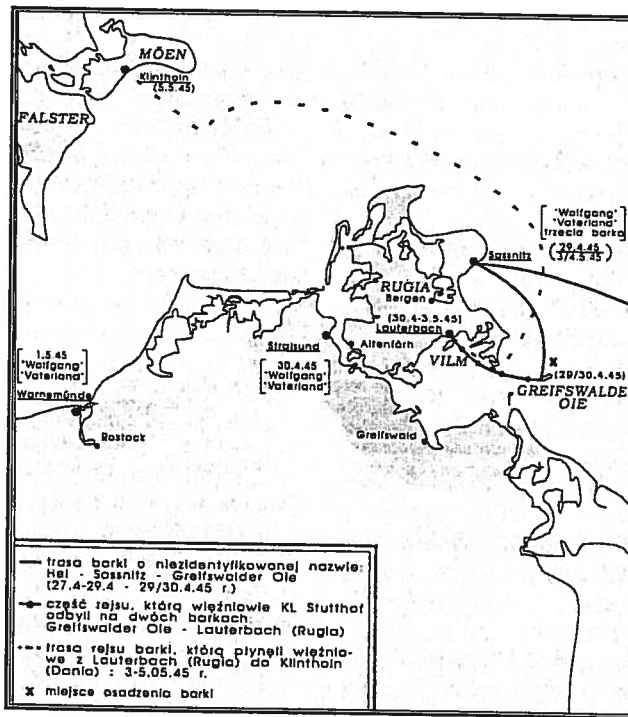
Stąd pod osłoną nocy (aby uniknąć ataku ze strony rosyjskiego lotnictwa i marynarki), przy pomocy tzw. *Landungsbootów*, SS-mani przewozili więźniów przez Zatokę Gdańską na Hel.

Po wojnie miejsce to zostało upamiętnione i obecnie znajduje się pod opieką młodzieży Szkoły Podstawowej im. Ofiar Stutthofu w Sztutowie. Napis na tablicy czytany jest przez wielu turystów korzystających w lecie z promu kursującego pomiędzy Świbnem a Mikoszewem:

**Z TEGO MIEJSCA/  
ROZPOCZĘŁA SIĘ  
W DNIACH 25-28 IV  
1945 R. TRAGICZNA/  
EWAKUACJA MORSKA  
WIĘZNIÓW OBOZU  
KONCENTRACYJNEGO  
STUTTHOF.**

Z portu helskiego wypłynęły cztery barki (*Wolfgang*, *Vaterland*, tzw. *Kwarantannowa* i o dotąd nieustalonej nazwie), które – ciągnięte przez holowniki – miały obrać kurs do Lubecki. Nieprzewidziane okoliczności spowodowały, że

jedna z barek, które opuściły Hel późnym popołudniem 27 kwietnia 1945 r., nie dotarła do wyznaczonego celu. Na barkę tę załadowano ok. 600 więźniów, kobiet i mężczyzn; w większości Polaków i Rosjan oraz grupki przedstawicieli innych narodowości. Początkowo płynęła w konwoju, który 29 kwietnia 1945 r. dotarł do Sassnitz, portu znajdującego się w północno-wschodnim rejonie wyspy Rugii. Tego samego dnia, po pobraniu wody i żywności dla SS-mańskiej załogi, konwój opuścił port w Sassnitz. Oplywając wschodnie brzegi wyspy i kierując się na południe dopłynął do portu w Stralsundzie.



*Ewakuacja morska więźniów KL Stutthof z obozu centralnego 25 kwietnia 1945 r. na barce o niezidentyfikowanej nazwie*



Mikoszewo, tablica w miejscu rozpoczęcia ewakuacji morskiej więźniów KL Stutthof  
(fot. E. Grot)

Jedna z barek odłączyła się od konwoju na skutek trudnych warunków rejsu, mieliżn i skał oraz zaminowania toru wodnego i w nocy z 29 na 30 kwietnia 1945 r. wpadła na skały znajdujące się na mieliźnie. Po nieudanej próbie wyciągnięcia jej z mieliżny została porzucona przez część SS-manów, którzy odpłynęli holownikiem w kierunku portu w Stralsundzie. Pozostałe 2 barki i 3 holowniki wczesnym rankiem 30 kwietnia dopłynęły do Stralsund.

W tym czasie Stralsund był już otoczony przez wojska radzieckie. Miasto z wyspą łączył most, który 30 kwietnia 1945 r. Niemcy wysadzili w powietrze. Utrudniło to zajęcie Rugii przez Rosjan; nastąpiło to dopiero kilka dni później, 4 i 5 maja 1945 r., po wcześniejszym podpisaniu porozumienia o kapitulacji wyspy (nocą na 30 kwietnia). Uzyskany w ten sposób czas Niemcy wykorzystali na ewakuację z wyspy ludzi, środków transportowych i amunicji.

Następnego dnia rano porzucona barka z więźniami została dostrzeżona przez marynarzy niemieckich stacjonujących na maleńkiej wyspie Greifswalder Oie, na której znajdowała się baza wojskowa i latarnia morska. Marynarze ci gumowymi pontonami przetransportowali więźniów i pozostałych członków eskorty na wysepkę, a następnie dwoma barkami załadowanymi amunicją przewieźli wszystkich do małego portu w Lauterbach, znajdującego się w południowo-wschodniej części wyspy Rugii.

Byli więźniowie szacują, że podczas transportowania ich na wysepkę Greifswalder Oie mogło utonąć ok. 30 osób. Nie wiadomo też czy i ilu więźniów pozostało z powodu wycieńczenia na porzuconej barce i jaki był ich dalszy los. W czasie rejsu z Helu do miejsca wypadku eskorta wyrzucała również, po uprzednim zdjęciu odzieży, zmarłych więźniów do morza. Niektórzy z ewakuowanych próbowali liczyć, a nawet zapisywać dane o ofiarach<sup>1</sup>.

Po opuszczeniu barek z amunicją, więźniowie KL Stutthof noc z 30 kwietnia na 1 maja 1945 r. spędzili w pobliżu przystani w Lauterbach. Nad ranem zostali zapędzeni przez SS-manów do innej barki, znacznie większej od tej, na której płynęli

z Helu. 1 maja, w czasie zamieszania podczas wydawania wygłodniałym więźniom chleba SS-mani zastrzelili 12 więźniów. Ich zwłoki zostały zakopane pod nasypem kolejowym w pobliżu falochronu.

Już w 1947 r. z inicjatywy związku V.V.N. na przystani w Lauterbach upamiętniono śmierć 12 więźniów KL Stutthof. Ich zwłoki ekshumowano 14 września 1947 r., a następnie 26 września uroczystie pochowano na starym cmentarzu w Bergen, w centralnej części wyspy. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyło wielu mieszkańców wyspy.

Na pomniku figuruje napis:

#### DEN UNBEKANNTEN OPFERN DES FASCHISMUS

[nieznanym ofiarom faszyzmu].

Aż do 3 maja 1945 r. oczekiwano na pozwolenie opuszczenia portu i możliwość dalszego rejsu. Konwojenci mówili o zamiarze dostarczenia więźniów do Flensburga, portu znajdującego się w rejonie Schleswig-Holstein, który był ostatnim rejonem oporu upadającej Rzeszy Niemieckiej. Wielu więźniów czas oczekiwania wykorzystało próbując na własną rękę zdobyć pożywienie i cywilne ubrania, po nawiązaniu zaś kontaktów z miejscową ludnością i polskimi robotnikami przymusowymi, zaczęto organizować ucieczki z przystani. Na podstawie złożonych relacji oraz liczby osób wyzwolonych w Danii, oblicza się, że z okazji tej skorzystało ok. 120 osób, kobiet i mężczyzn; zbiegali oni indywidualnie i grupkami.

Osoby te, po zajęciu Rugii przez Rosjan 5 maja 1945 r., zostały potrak-



Pomnik w Lauterbach na wyspie Rugii poświęcony ofiarom z KL Stutthof  
(fot. E. Grot)

wane jako obcokrajowcy i musiały wreszcie opuścić. Nie posiadający żadnych dokumentów tożsamości, więźniowie ci byli narażeni na wiele niebezpieczeństw. Wrócili do swoich domów pieszo i dostępnymi środkami transportu, wielokrotnie legitymowani po drodze przez żołnierzy amerykańskich.

Gdy wreszcie zapadła decyzja o dalszym rejsie, SS-mani postanowili dzielnie płynąć na holowniku. Wówczas więźniowie ostro zaprotowali, obawiając się zatopienia barki uszczelnionej przez eskortę. W tym czasie płynąć można było tylko w kierunku Sassnitz, a dalej do Flensburga.

Przez długi czas po wojnie miejscowa ludność, b. więźniowie KL Stutthof, którzy uciekli na Rugii oraz sturcy sądzą, że pozostałych więźniów po wypłynięciu z przystani

Lauterbach SS-mani wysadzili w powietrze przy pomocy ładunków wybuchowych w pobliżu małej wysepki Vilm (rzeczywiście miał miejsce fakt wysadzenia jednej z barek załadowanych amunicją, lecz nie była to ta na której popłynęli w dalszy rejs więźniowie KL Stutthof). Z tego też powodu nie interesowano się więźniami, którzy zostali wyzwoleni 5 maja 1945 r. w Danii. Dłuższą drogą, że stanowili oni odrębną część transportu płynącego na innej barce z Helu. Dopiero szczegółowe dane, zebranie dalszych relacji, dodatkowej dokumentacji i zdjęć oraz praca nad sporządzaniem listy imiennej ewakuowanych tą drogą, pozwoliły na odtworzenie dalszych losów tej grupy więźniów KL Stutthof. Z po wojnie jeden z więźniów, który uciekł na Rugii, opublikował nawet nazwiska niektórych kolegów z obozu, jako ofiary rzekomo zatopionej barki wprowadzając



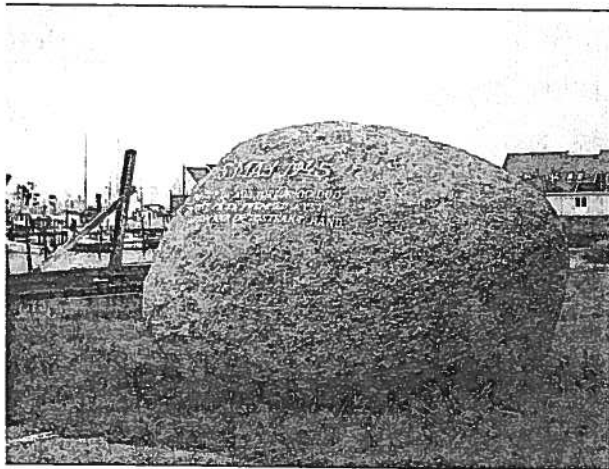
Niels Rosenkrantz, 1997 (Archiwum Møns Museum w Stege)

w ten sposób w błąd wielu historyków. Tymczasem więźniowie ci, jak się okazało, zostali wyzwoleni 5 maja 1945 r. w Klintholm i przez dłuższy czas korzystali z gościnności i opieki Duńczyków.

Jeszcze podczas uroczystości odsłonięcia w Lauterbach pomnika ku czci ofiar KL Stutthof 1 lipca 1978 r., w której uczestniczyli I sekretarz partii SED okręgu Rostock Ernst Timm, Konsul Generalny w północnym okręgu DDR Zdzisław Kitliński oraz delegacja 46 polskich b. więźniów KL Stutthof (umieszczono na nim słowa Juliusa Puścika: **MENSCHEN ICH HATTE EUCH LIEB SEID WACHSAM**), panowało powszechne przekonanie o zatopieniu przez SS-manów pozostałych przy życiu więźniów w Zatoce Greifswalder, pomiędzy przystanią w Lauterbach i wysepką Vilm.

Tymczasem, jak wykazały badania prowadzone w latach 80., barka po opuszczeniu razem z innymi statkami późnym popołudniem 3 maja 1945 r. przystani w Lauterbach, została doholowana na redę portu w Sassnitz, gdzie stała przez całą noc oczekując na dalszy rejs. We wczesnych godzinach rannych 4 maja podpłynął po nią holownik „Danzig”, zabierając w dalszą drogę do Flensburga. 5 maja jeden z członków eskorty – por. policji Paul Emmerich, w obawie przed zatonięciem barki z powodu licznych przecieków i nieprawidłowego obciążenia oraz niekorzystnych warunków, zachęcił więźniów do wywołania paniki i tym samym uzyskał od dowodzącego holownikiem SS-mana zgodę na wypłynięcie do najbliższego duńskiego portu.

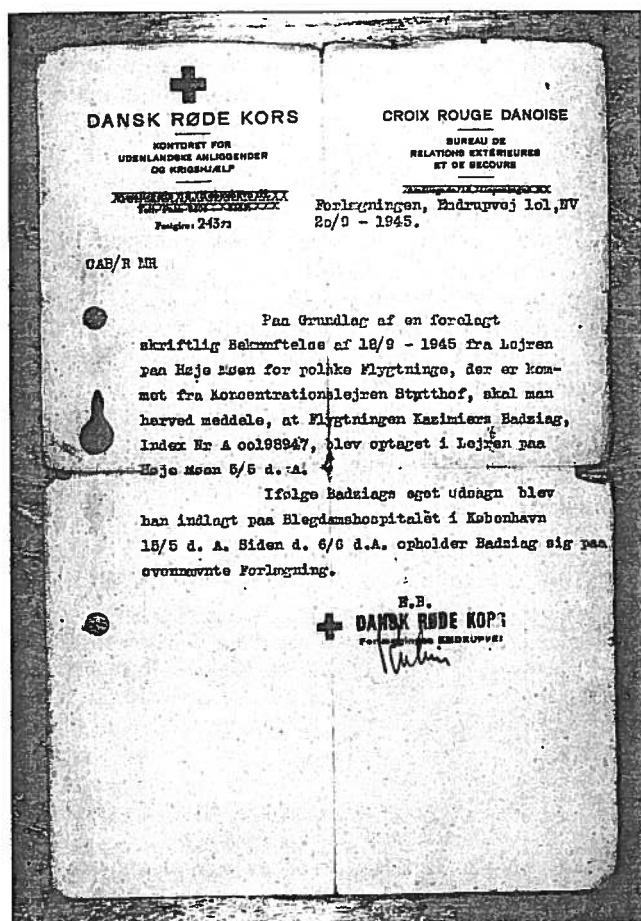
Tego właśnie dnia Dania odzyskała wolność. Zaskoczeni sytuacją SS-mani próbowali jeszcze tłumaczyć Duńczykom, że wiozą groźnych przestępców. Na szczę-



pamiętnienie miejsca wyzwolenia 345 więźniów KL Stutthof w Klintholm 5 maja 1945 r. (fot. E. Grot)



Stan obecny hotelu w Klintholm, w którym Duńczycy zorganizowali w maju 1945 r. prowizoryczny szpital dla wyzwolonych więźniów z KL Stutthof (fot. E. Grot)



Zaświadczenie wydane Kazimierzowi Badziągowi przez Duński Czerwony Krzyż w Kopenhadze (fot. Muzeum Stutthof)

ście prawda wyszła na jaw. W ten sposób w Klintholm, małym porcie rybackim na duńskiej wyspie Mön, liczący 345 więźniów KL Stutthof transport, został przejęty przez oddział duńskiego ruchu oporu pod dowództwem barona Nielsa Rosenkrantza.

Chorymi więźniami zaopiekował się miejscowy oddział Duńskiego Czerwonego Krzyża, kierowany przez Helenę Mortensen. Pomocy więźniom udzielił także jej mąż, lekarz Brendt Mortensen i dr J. Fenger, którzy zajęli się zorganizowaniem opieki medycznej. Akcję wspierała finansowo miejscowa ludność oraz pielęgniarki: Bigler ze Stege, Sonderskov z Borre, Hansen z Magleby, Lilli Sorensen z Roskilde. Znajdujące się w lepszej kondycji więźniarki pod kierunkiem Stefanii Miotk (osadzonej w KL Stutthof za przynależność do organizacji „Gryf Pomorski”) pomagały duńskim pielęgniarkom w zorganizowaniu prowizorycznego szpitala w hotelu uprzednio zajmowanym przez wojska niemieckie, a następnie w sprawach organizacyjnych i otoczeniu chorych troskliwą opieką.

Duńscy po raz pierwszy zetknęli się z ludźmi, którzy przeszli przez obozy koncentracyjne oraz z chorobami obozowymi. Sposób leczenia tyfusu plamistego i in-

nych schorzeń wymagał konsultacji medycznej z ośrodkiem w Kopenhadze oraz konieczności sprowadzenia specjalnych leków. Dopiero po kilku tygodniach hospitalizacji nastąpił okres rekonwalescencji, a później powrotu do normalnego życia. Do wszelkich trudności Duńscy podchodzili z ogromną wyrozumiałością i cierpliwością.

Dzisiaj w miejscu, gdzie sprzyjające więźniom KL Stutthof okoliczności zdecydowały o ich wyzwoleniu, stoi duży kamienny obelisk z napisem w języku duńskim:

**5. MAJ.1945  
PRA SULT OG NØD TORTUR OG DØD  
DE MØDTE PÅ EN FREMMED KYST  
I HJÆLPSOM AND, EN UDSTRAKT HÅND**

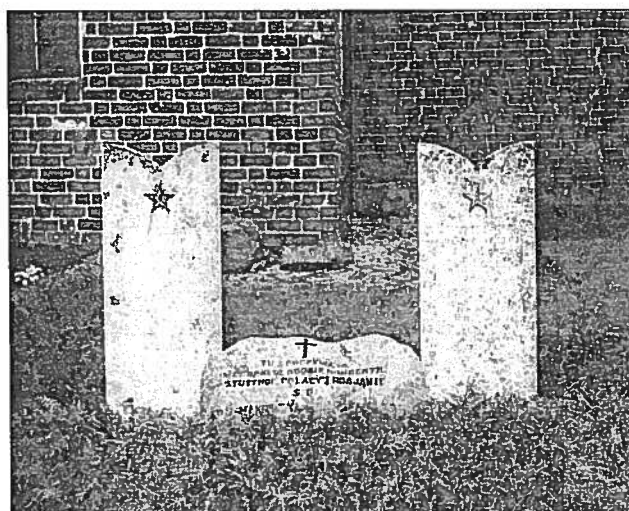
Obok znajduje się tablica z krótką informacją o wyzwoleniu więźniów KL Stutthof przez duński ruch oporu 5 maja 1945 r. w Klintholm w 4 językach: angielskim, niemieckim, duńskim i polskim.

W pobliżu przystani stoi do dzisiaj hotelik, w którym Duńscy zorganizowali w 1945 r. prowizoryczny szpital dla chorych i wycieńczonych więźniów KL Stutthof.

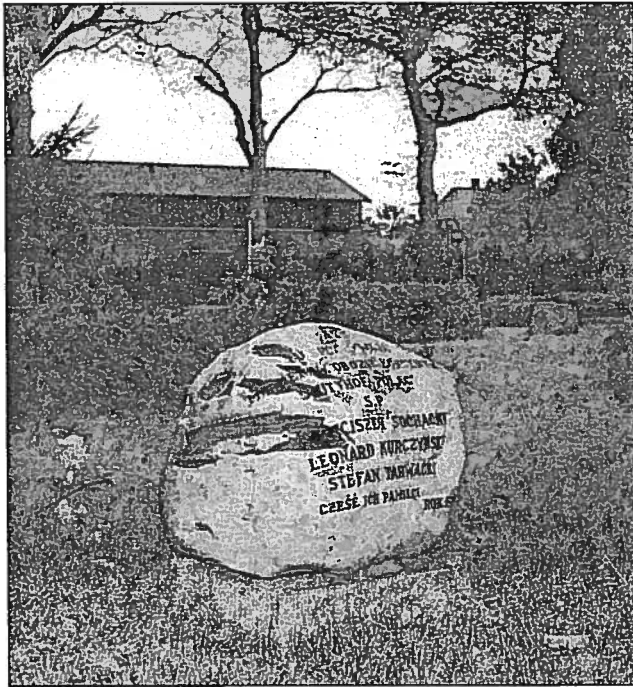
W głębi wyspy znajdują się groby, o których opowiadali b. więźniowie.

Przy kościele ewangelickim w Magleby w jednej z kwater zostały umieszczone dwie tablice z gwiazdą radziecką, upamiętniające śmierć więźniów rosyjskich, w środku zaś ustawiono niewielki kamień, na którym wyryto nazwiska i imiona polskich i rosyjskich więźniów tu pochowanych z następującym napisem:

**TU SPOCZYWAJĄ/ MĘCZENI W OBOZIE  
KONCENTR./ STUTTHOF POLACY I ROSJANIE  
Ś. P./ MARIA MAKOWSKA ZINA BUZOWA  
CZESŁAW KOWALCZYK HASAN HASANOWICZ  
STANISŁAW BEDNARSKI  
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI  
ROK 1945**



Cmentarz przy kościele ewangelickim w Magleby (fot. E. Grot)



Cmentarz Kikkegaard w Stege. Nagrobek 3 polskich więźniów KL Stutthof (fot. E. Grot)

W pobliskiej miejscowości Stege, na cmentarzu Kikkegaard są jeszcze dwa kamienie związane z więźniami KL Stutthof.

Na jednym z nich wyryto nazwisko więźnia łotewskiego i napis:

**TU SPOCZYWA/ MĘCZONY W OBOZIE  
KONCENTR. ŁOTYSZ/ OICERS SPROCIS/ CZEŚĆ  
JEGO PAMIĘCI/ ROK 1945**

napis na drugim kamieniu brzmi:

**TU SPOCZYWAJĄ/ MĘCZENI W OBOZIE  
KONCENTR./ STUTTHOF, POLACY**

**Ś. P.  
FRANCISZKA(S) SOCHACKI  
LEONARD KURCZYŃSKI  
STEFAN TRAWACKI  
CZEŚĆ ICH PAMIĘCI**

**ROK 1945**

Według zapisu znajdującego się w księdze parafialnej Franciszek Sochacki urodził się w Warszawie 3 lutego 1882 r., był z zawodu mechanikiem, zmarł w szpitalu okręgowym w Stege 24 maja 1945 r.

Prawdopodobnie pozostali więźniowie zmarli w szpitalu w Kopenhadze i tamże zostali pochowani. Niestety, pochówków tych nie odnaleziono.

Według danych zawartych w urzędowym sprawozdaniu Duński Czerwony Krzyż 5 maja 1945 r. przejął z barki 345 więźniów KL Stutthof, w tym 83 kobiety. W Danii zmarło 21 więźniów: 2 osoby na barce, 5 w Stege, 6

w Klintholm i 8 w innych miejscowościach. Wśród 229 mężczyzn, których odnotowała w swoich zapiskach jedna z więźniarek KL Stutthof – Stefania Miotk było: 147 Polaków, 56 Rosjan, 15 Litwinów, 3 Niemców, 2 Estończyków, 1 Ukraińiec, 1 Łotysz, 1 Francuz, 1 Turek, 1 Ormianin, 1 Żyd – obywatel Stanów Zjednoczonych Ameryki, natomiast wśród 83 kobiet były: 42 Polki, 17 Litwinek, 15 Rosjank, 5 obywaterek Wolnego Miasta Gdańska, 2 Estonki, 1 Czeszka i 1 kobieta o statusie bezpaństwowca. Zmarły w Danii 3 kobiety: 21 maja 1945 r. Polka – Maria Makowska (ur. w Osieku, pow. Starogard, nr KL Stutthof 27068), pochowana w Magleby, 1 obywatelka W.M. Gdańska – Malinke Marta (ur. 2.02.1896 r., nr KL Stutthof 11076, zamieszkała przed aresztowaniem w Gdańsku) miejsce pochowania nieznane (Kopenhaga?) i Rosjanka Zina Buzowa pochowana w Magleby.

Elżbieta Grot

#### Przypisy:

- Według pamiętnika Tadeusza Rycembela 28 kwietnia 1945 r. wyrzucono za burtę barki 15 zmarłych, a następnego dnia – 30. Listę ofiar wręczono baronowi Nielsowi Rosenkrantzowi po wyzwoleniu Danii. Niestety, do dnia dzisiejszego nie ma do niej dostępu, gdyż została utajniona.

#### Bibliografia:

- Archiwum Państwowego Muzeum Stutthof, Zapiski Stefani Miotk-Łozińskiej, sygn. III- IV-103.
- Adamczyk Hanna, *Z ludzkiej powinności*, „Jantarowe Szlaki”, nr 1/1984, s.45-47.
- Bittel K., *Todesfahrt über die Ostsee* [w:] „Freie Welt”, nr 30/1966.
- Bittel K., *Wir klagen an, Die Wahrheit bei die Faschistischen KZ im Ostseegebiet*, Putbus 1966.
- Börst W., *Zu Geschichte der Opfer des Faschismus aus den K.Z. Stutthof (Anfang Mai 1945 in Lauterbach-Rügen um Umgebung sowie im Greifswalder Bodden Umkammen)*, Materiały PK NSPJ w Bergen, mikrofilm w Archiwum Państwowego Muzeum Stutthof w Sztutowie.
- Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Ewakuacja obozu Stutthof* [w:] *Za pięć dwunasta*, Warszawa 1966, s. 196-235.
- Dunin-Wąsowicz K., *Obóz koncentracyjny Stutthof*, Gdynia 1970.
- Fenger R., *Medicinalberetning for praesto Amtslaegekreds 1945*, Naestved Bogtrykkeri 1946.
- Gliński Mirosław, *Organizacja obozu koncentracyjnego Stutthof (1 września – 9 maja 1945)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum”, nr 3/1979, s. 5-230.
- Grabowska Janina, *Stutthof. Informator historyczny*, Gdańsk 1980.
- Grabowska J., *Przewodnik informator Stutthof*, Gdańsk 1985.
- Grot Elżbieta, *Rejs śmierci. Ewakuacja więźniów KL Stutthof w 1945 r.*, Gdańsk 1993.
- Haast Erik, *Aktion Prammen*, København 1995.
- Iwaskiewicz Jarosław, *Gniazdo Łabędzi. Szkice z Danii*, Warszawa 1964.
- Sauk Jacek, *Barki śmierci*, „Komunikaty Muzeum Stutthof”, nr 1/1969, s. 24-34.